

Pacevicius i Latozaite z Kowna najszybsi podczas maratonu w Drohiczynie

Nazwa Drohiczyn pochodzi z połączenia dwóch słów „droga” i „czyn”. Już samo to czyni miasteczko idealnym miejscem na wyścig z cyklu Maratony Kresowe. W historycznej stolicy Podlasia na głównym dystansie ponownie najszybsi byli Sarunas Pacevicius i Silvija Latozaite z Kowna reprezentujący drużynę SBR Bank Team.

Ulice Drohiczyna i nadbużańskie ścieżki wypełnił wielobarwny peleton Maratonów Kresowych już po raz trzeci. Wyścig był bardzo widowiskowy dla licznie zgromadzonych kibiców. Wielu z nich przyjechało na XV Nadbużańską Noc Świętojańską. Start i meta zlokalizowane były w samym centrum w Parku Miejskim. Na przeciwnym jego krańcu można było obserwować zmagania kolarzy ze stromym podjazdem pod Górę Zamkową lub z karkołomnym, kamienistym zjazdem, który przywodził na myśl górskie trasy. Trasa jak na Maratony Kresowe była dość "miejska". Jednak wymagające podjazdy, w tym 13% podjazd do mety, szybkie zjazdy na których maratończycy bili swoje rekordy prędkości, piękne nadbużańskie ścieżki i krajobrazy stanowiły te elementy, dla których ponad 350 zawodników stawiało się na linii startu. Wyścig bardzo spodobał się uczestnikom. Doświadczony w kolarskim ściganiu Adran Jusiński z Renault Team podsumował Maraton Kresowy w Drohiczynie krótko: „Super impreza, chyba jeszcze ich odwiedzę”...

Najszybszym maratończykiem, po raz piąty w tym sezonie, został Litwin Sarunas Pacevicius (SBR Bank Team). 29 sekund stracił do niego debiutujący na Maratonach Kresowych Arkadiusz Jusiński (Renault Team), trzeci linię mety przejechał Piotr Kirpsza, klubowy kolega Sarunasa. Warto podkreślić, że trójka OPEN była pierwsza w swoich kategoriach.

Wśród Pań nie było niespodzianek. Silvija Latozaite (SBR Bank Team) wygrała po raz szósty z rzędu, Izabela Kłosowska (BLU Cersanit Team) została wiceliderką wyścigu, na trzecim miejscu podium stanęła Justyna Dróżdź (Olimpic Sport Romet Team).

Na trasie półmaratonu zwyciężył po raz drugi w tym sezonie Piotr Chrzanowski (Bliska Team). 4 sekundy przegrał walkę o zwycięstwo Wiktor Gindorowicz (BLU Cersanit Team), który na ogół startuje na dłuższym dystansie maraton. Bartosz Myć (Bliska Team) stanął na najniższym stopniu podium.

Wśród Pań bezkonkurencyjna była Klaudia Ostrowska (MTB Suwałki), która wyprzedziła Jolantę Myć (Bliska Team) i ubiegłoroczną zwyciężczynię klasyfikacji generalnej Katarzynę Citko (Bliska Team).

Dystans Mini maraton wygrał Michał Koszykowski (UKS Wygoda Bliska Team), któremu upadek na ostatnim zjeździe nie przeszkodził w uzyskaniu rewelacyjnego wyniku. 12 letni zawodnik pomimo bolesnych otarć wygrał z dużą przewagą, odnosząc pierwsze zwycięstwo na Maratonach Kresowych w tym sezonie. Drugie miejsce zajął Łukasz Mróz (OBST), trzeci był Vytautas Vilunas (INZINIERIJA). Vytautas Vilunas po raz pierwszy pojawił się na Maratonach Kresowych, przyjechał z dziadkiem, który z sukcesami startuje na dystansie półmaratonu. Obaj pochodzą z Wilna.

Katherine Anthim z Bielorusi (VeloSlopin Club) wygrała kategorię Kobiety na 10km

Natallia Anisim z Białorusi (VeloSlonim Club) wygrała kategorię kobiet na 10 km dystansie. Druga była Marta Gawek (Klub Kolarski 24h), zaś trzecie miejsce wywalczyła Anastasia Kavaliowa (VeloSlonim Club).

Przed głównymi startami został rozegrany również wyścig dla najmłodszych w 4 kategoriach. Każde dziecko otrzymało medal, dyplom oraz drobne upominki. Najmłodszy uczestnicy nie mieli ukończonych 3 lat, a mimo to dzielnie pokonywali trasę wyznaczoną w środku parku drohiczyńskiego.

Na ósmy etap Maratonów Kresowych zapraszamy do Sejn. „Pogranicze z Gaładusia” w ubiegłym sezonie było wielkim sukcesem, które Maratony Kresowe zamierzają powtórzyć. Trasa wyścigu jest transgraniczna i prowadzi częściowo przez terytorium Litwy.

Fot. Marek Kulikowski

